Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.
REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 281 — Katowice, czwartek 4 grudnia 1930. — Rok 29

Mniejszość niemiecka w fałszywem świetle.

Rozgrywa się przed nami — i w prasie i w posunięciach dyplomacji — ciekawa gra, która idzie na rachunek mniejszości niemieckiej u nas, ale nie na jej dobro. Z powodu pobicia paru Niemców (zabici zostali natomiast przez Niemców Polacy) oraz z powodu wybicia szyb i zniszczenia kilku mieszkań — wszystko to w czasie silnej walki wyborczej — podniesiono w kraju i zagranicą ogromny krzyk, połączony z oskarżeniem rządu polskiego i wszystkich czynników polskich, że dopuszcza się w Polsce do teroru nad niemiecką mniejszością. Rząd niemiecki skwapliwie skorzystał z tych wypadków, by z miną obrońcy uciśnionych wystąpić z długą i zapewne dlatego nieścisłą notą przed Radą Ligi Narodów. Prasa niemiecka, tak wychodząca w Polsce jak też zagraniczą dzień w dzień występuje z nowemi „odkryciami" wypadków teroru.

Zapytać należy w jakim celu puszcza się w ruch wielką propagandę przeciwpolską? Pozornie dzieje się to dla dobra mniejszości niemieckiej w Polsce. Czy jednak tak jest istotnie?

Dotychczasowe wybory w Polsce dawały, jak wiadomo, dla mniejszości niemieckiej wyniki daleko lepsze, niż wybory ostatnie. Korzystne wyniki traktowały pisma niemieckie, jak wogóle czynniki niemieckie, jako „rozszerzenie" wpływów niemieckich. Jak wiemy skądinąd, przyczyną tego „rozszerzenia" wpływów nie był naturalny rozwój mniejszości, przez przybytek urodzin i przywędrowanie, lecz „rozszerzanie" to następowało przeważnie przez nacisk gospodarczy właścicieli przedsiębiorstw względnie ich urzędników na masy polskich pracowników i robotników. Jeszcze ostatnie wybory, choć dają skromne wyniki dla Niemców, są w stosunku do rzeczywistej ich liczby niesłusznie korzystne dla Niemców. To też chcąc traktować sprawę uprawnień mniejszości niemieckiej spokojnie i sprawiedliwie, przyjąć trzeba, że **wynik ostatnich wyborów wypadł bez krzywdy dla tej mniejszości.**

Stwierdzenie tego powinno być dla mniejszości niemieckiej wystarczające. Nie należy nigdy zapomnieć, że Niemcy w Polsce to **tylko „mniejszość narodowa", ale nic ponadto.** Jako mniejszość mogą Niemcy słusznie dążyć do celów narodowo-kulturalnych, do utrzymania przynależnych do mniejszości języka niemieckiego i znajomości kultury swego narodu. Państwo polskie lojalnie te ich cele popiera, dając im setki najrozmaitszych szkół. Nie wolno natomiast mniejszości dążyć do oddzielnych wpływów politycznych, w szczególności **nie wolno im stawać się wysuniętemi placówkami „wojującej niemczyzny"** — wówczas bowiem stają się z natury rzeczy wrogami państwa, w którym żyją.

To co obecnie dzieje się na terenach, zamieszkałych przez mniejszość niemiecką, np. na Śląsku, wskazuje na to, że rola mniejszości narodowej nie jest wszędzie należycie rozumiana. Nie rozumieją jej przedewszystkiem ludzie, którzy stali się kierownikami tej mniejszości, niechcą tego rozumieć dziennikarze niemieccy, którzy redagują tutejszą prasę mniejszościową tak, jakby prasa ta wychodziła w Berlinie.

Według zasad katolickich, które są podstawą pracy naszego pisma, stale stoimy na stanowisku, że mniejszość narodowa winna mieć zupełną swobodę, jaką już mają Niemcy u nas, otrzymali też nasi rodacy w Niemczech. W obecnej fuzji, z jaką prasa mniejszościowa u nas idzie ręka w rękę z niemiecką prasą, dążącą do rewizji granic, widzimy jednak, że mniejszość niemiecka schodzi u nas ze stanowiska, które jej tylko wolno zajmować. Jeśli stanowisko mniejszości osądzać należałoby wedle jej prasy i zachowania się nadesłanych jej przez Berlin kierowników, wówczas uważać należałoby, że mniejszość stoi dziś w szeregach wrogów Państwa naszego, bo zgodnie maszeruje z tymi, którzy dążą do atakowania naszych granic.

Należy wyraźnie przestrzec naszą mniejszość niemiecką, że przez obecną kampanję, kierowaną przeciw Państwu polskiemu przez Berlin, mniejszość ta znalazła się w fałszywem świetle. Bez najmniejszej dla siebie korzyści staje się ona taranem dla dążeń politycznych niektórych partji z Niemiec. W dobrze zrozumianym interesie własnym winnaby mniejszość pozbyć się kierowników, którzy zrozumienia dla potrzeb i celów mniejszości nie mają i powinnaby w swem życiu politycznem odgrodzić się od Berlina — jeśli nie chce narazić swych uprawnień kulturalnych na poważne szkody.

Zatarg zarobkowy w bielskiem włókiennictwie.

Katowice. Od dłuższego czasu trwa na terenie bielskim zatarg w przemyśle włókienniczym, dotyczący głównie tkaczy. Na skutek propozycji przedstawicieli inspekcji pracy swego czasu została powołana do życia komisja do opracowania nowej taryfy. Ostatecznie taryfa została opracowana, okazało się jednak, że, jeżeli chodzi o zasadnicze ustalenie stawki akordowej, to w większości wypadków taryfa ta obniża dotychczasowe zarobki, a tylko w niektórych wypadkach poprawia je. Wobec tego związki zawodowe nie zgodziły się na przyjęcie tej taryfy. Przy udziale okr. insp. pracy inż. Gallota, odbyło się kilka posiedzeń w tej sprawie, jednakże nie uzgodniono stanowiska obu stron. Wobec tego okr. insp. pracy zaproponował **oddanie zatargu pod arbitraż przedstawiciela Ministerstwa Pracy.** Dotychczas na to wyraziła zgodę tylko Generalna Federacja Pracy, inne związki zaś oraz pracodawcy ostatecznego stanowiska w tej sprawie nie zajęli. W związku z tem w piątek, dnia 5 grudnia br. odbędą się na terenie Bielska obrady pod przewodnictwem okr. insp. pracy inż. Gallota. Sądzić należy, że strony wyrażą zgodę na arbitraż. Zatarg dotyczy bezpośrednio 3.000 tkaczy.

Straty wyborcze Niemców, — wynikiem jednolitego frontu polskiego.

Znamienny głos dziennika czeskiego.

Praga. „Ceskie Slovo" omawiając stosunki polsko-niemieckie stwierdza, że według wiadomości dotychczasowych, **nota niemiecka, wysłana do sekretarjatu Ligi Narodów, jest w swej treści znacznie słabsza, niż należało tego oczekiwać,** sądząc z hałasu, jaki Niemcy podnieśli w tej sprawie. W każdym bądź razie, **argumenty zawarte w nocie nie dają podstawy do żądania zwołania nadzwyczajnej sesji Rady.** Pismo zwraca uwagę, że obecnie Niemcy ze zbyt wielkim rozmachem rozpoczynają każdą swą akcję polityczną, a potem dostosowująę się do rzeczywistości, muszą zwalniać tempo, co doprowadzić ich może do wywrócenia kozła. W dalszym ciągu pismo stwierdza, że jakkolwiek wypadłby obecny spór polsko-niemiecki, jasnem jest, że **wynik wyborów w Polsce, jest niczem innem, jak tylko odzwierciedleniem istotnych stosunków w społeczeństwie, bowiem gdyby nawet przyjąć teror wyborczy, wywierany ze strony Polski na Niemców, za fakt, to dojść należy do przekonania, że teror taki mógłby odegrać rolę w pewnych tylko miejscowościach, a nigdy w całem państwie.** Straty Niemców można więc wytłumaczyć nie głoszonym przez Niemców terorem, **tylko jednolitością frontu polskiego i wzrostem uświadomienia narodowego** u tych Polaków, którzy są ekonomicznie zależni od przedsiębiorców niemieckich.

Również „Narodni Politika" stwierdza, **że Niemcy mocno zagalopowały się w swoich antypolskich posunięciach,** a ponieważ do stycznia jest jeszcze daleko, można przypuszczać, że p. Curtius niejednokrotnie jeszcze zastanowi się nad tą kwestją i po wzięciu pod rozwagę ustosunkowania się Niemiec do mniejszości polskiej, uspokoi się znacznie.

Zmiana na wyższych stanowiskach w Rosji trwa dalej.

Na wniosek prezydjum centralnego komitetu wykonawczego ZSRR odwołano z zajmowanego stanowiska zastępcę prezesa rady komisarzy ludowych ZSRR Schmidta.

Henderson o ograniczeniu zbrojeń.

Londyn. Angielski minister spraw zagranicznych Henderson, przemawiając onegdaj w Cardiff, streścił sytuację, dotyczącą rozbrojenia. W myśl powszechnego aktu arbitrażowego, który, jak minister zaznaczył, został przez rząd brytyjski przyjęty, każdy spór musi być przedstawiony bezstronnemu trybunałowi arbitrażowemu. Następnie dodał, iż wobec wyników konferencji imperjalnej, można żywić nadzieję, że wszystkie samorządne dominja przyłączą się do tego nowego i tak ważnego w swych konsekwencjach kroku, i że obecnie należy dokonać jeszcze jednego ważnego posunięcia, mianowicie **w kierunku uzupełnienia systemu środków zapobiegawczych przeciwko wojnie.** Co do rozbrojenia powszechnego rząd brytyjski jest w zupełnej zgodzie z dominjami. Dalej Henderson stwierdził, iż przygotowawcza konferencja rozbrojeniowa w Genewie poczyniła zupełnie zadawalające postępy. Anglja musi przeprowadzić zmniejszenie liczebności wojska i zbrojeń, jeżeli układ o powszechnem rozbrojeniu wejdzie w życie, lecz musi jednocześnie mieć gwarancję, że inne rządy uczynią to samo, ponadto zapewnienie czegoś w rodzaju bezstronnej kontroli komisji Ligi Narodów, której zadaniem winno być zapewnienie, że ograniczenia zbrojeń, postanowione przez traktat rozbrojeniowy, nie zostaną w żaden sposób przekroczone ani pogwałcone. Po pięciu latach od wejścia w życie układ, ma być poddany rewizji i jeżeli nabyte w ciągu tych 5 lat doświadczenie wykaże konieczność wprowadzenia pewnych zmian, wszelkie warunki będą ku temu, by te potrzebne zmiany wprowadzić. Gdy prace przygotowawczej komisji rozbrojeniowej zostaną ukończone, prawdopodobnie przed upływem kilku miesięcy zostanie zwołana ogólna konferencja rozbrojeniowa, w której udział wezmą przedstawiciele całego świata.

TELEGRAMY.

Ograniczone urzędowanie dnia 4 grudnia

Katowice. W dniu św. Barbary, tj. 4-go grudnia urzędy górnicze urzędować nie będą. Będą jednak otwarte dzienniki podawcze (od godz. 8.15 do 15.00).

Teror na Śląsku Opolskim.

Katowice. Z Gliwic donoszą, że dzisiejszej nocy wybito kilka szyb w gmachu Banku Ludowego w Gliwicach. Sprawców nie ujęto.

Zatrutych ołowiem nie wolno zwalniać.

Katowice. Zarząd Sp. Giesche wypowiedział pracę 34 zatrutym ołowiem robotnikom, zatrudnionym w hucie cynkowej w Białym Szarleju, opierając się na opinji lekarzy, którzy uznali tych robotników niezdolnymi do pracy. Na skutek interwencji komisarza demob. inż. Gallota **zarząd Sp. Giesche cofnął wszystkie te zwolnienia** i wysłał wszystkich dotkniętych chorobą robotników na kurację do zakł. Sp. Brackiej, zobowiązując się pokryć pewną część należności za leczenie. Pozatem zarząd przedsiębiorstwa zobowiązał się **współdziałać w akcji zwalczania choroby, zwanej ołowicą.** Akcję tę podjęła przed 4 miesiącami okręgowa inspekcja pracy w Katowicach. Na terenie Śląska choroby tej dotychczas dokładnie nie znano, natomiast dobrze była ona znana lekarzom amerykańskim. Obecnie tłumaczone jest z języka angielskiego na polski specjalne dzieło, traktujące o tej chorobie. Okręgowa Inspekcja pracy wydała szereg zarządzeń, mających na celu uniknięcie masowego zatrucia ołowiem oraz opracowała specjalny system zatrudniania robotników przy fabrykacji tlenu cynku, gdzie najwięcej było wypadków zatrucia.

Były marszałek Senatu u P. Prezydenta.

Warszawa. Pan Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj o godz. 11.30 p. marszałka Senatu prof. Szymańskiego, który przybył na Zamek, celem złożenia Panu Prezydentowi wizyty pożegnalnej.

Odznaczenie uczestników oddziałów Bałachowicza.

Łomża. Generał Bułak-Bałachowicz nadał kilkudziesięciu członkom byłego P. O. W. okręgu łomżyńskiego odznaki tak zwanej armji ochotniczej generała Bałachowicza, wsławionego w wojnie polsko-rosyjskiej w r. 1920. Dekoracji odznaczonych dokonał w dn. 29 listopada dowódca 18 dywizji gen. brygady Fijałkowski.

Samobiczowanie oskarżonych inżynierów rosyjskich.

Moskwa. Agencja Tass podaje, że składali przed trybunałem najwyższym zeznania Ramzin Laryczew, prof. Czarnowski i Fedotow o sabotażu w zakładach energetycznych, w dziedzinie wydobywania i zużytkowywania materjałów opałowych, oraz w dziedzinie przemysłu chemicznego i włókienniczego. Ramzin oświadczył m. in., że na wiosnę 1927 r. ośrodek inżynierów pod kierownictwem Palczyńskiego opracował wskazówki w sprawie wstrzymywania rozwoju wydobywania materjałów opałowych, a zwłaszcza torfu, znajdującego się w okolicach Moskwy. Sabotażu dopuszczano się m. in. przez nieracjonalny transport materjałów opałowych, przez opóźnianie budowy odpowiednich linij komunikacyjnych, wreszcie przez opóźnianie prac, prowadzonych w Instytucie Termotechnicznym, w dziedzinie spożytkowywania różnego typu materjału opałowego, wreszcie przez utrudnianie mechanizacji pracy nad wydobywaniem materjałów opałowych.

Oskarżony Laryczew w zeznaniach swych stwierdził m. in., że sabotaż w dziedzinie materjałów opałowych polegał głównie na opracowaniu bilansu materjałów opałowych, który przewidywał zmniejszenie się zapotrzebowania konsumentów. Pozatem sabotaż polegał na niepodejmowaniu zarządzeń, które mogłyby ułatwić wykorzystanie przez konsumentów materjałów opałowych danego okręgu. Dalej Laryczem mówił o metodach sabotażu w dziedzinie przemysłu naftowego. Laryczew wymienia wielu inżynierów, którzy dopuszczali się w tej dziedzinie sabotażu. Kalinników zeznał, że jako przewodniczący sekcji przemysłowej państwowej komisji planów podpisywał projekty, które nosiły charakter świadomego sabotażu. Prof. Czarnowski charakteryzował metody sabotażu w dziedzinie przemysłu metalurgicznego i konstrukcji mechanicznej.

Kalinnikow, który był również przewodniczącym sekcji produkcji państwowej komisji planów zeznał, że w swej akcji sabotażowej zwrócił specjalną uwagę na przemysł chemiczny, zwłaszcza na dział, dotyczący obrony kraju. Kalinników zanaczył, iż sabotażyści starali się wszelkiemi siłami powstrzymać rozwój przemysłu chemicznego. Wreszcie oskarżony Fedotow zeznał, iż w dziedzinie przemysłu włókienniczego sabotażyści rozmyślnie nie używali bawełny sowieckiej, która jest lepsza od amerykańskiej, przyczyniając się w ten sposób do mniej racjonalnej produkcji. Pozatem sabotażyści przeciwstawiali się rozwojowi budowy maszyn dla celów przemysłu włókienniczego i nie chcieli posługiwać się urządzeniami amerykańskiemi, bardziej udoskonalonemi, używając natomiast maszyn angielskich i korzystając z fabryk angielskich.

Związki sportowe niemieckie też politykują.

Berlin. Prasa niemiecka ogłasza zawiadomienie o odwołaniu szeregu gier sportowych z udziałem zawodników polskich ze względu na naprężenie stosunków politycznych między obu krajami. M. in. odwołany został przez brandenburski związek piłki nożnej mecz Berlin — Kraków, spotkanie bokserskie Wrocław — Śląsk oraz start pływaków niemieckich w Katowicach. Poczynania te nie wiele mają wspólnego z powszechnie uznaną zasadą apolityczności sportu. **Przypomnieć należy, że dotychczas nigdy sportowcy niemieccy, walczący lojalnie o zwycięstwo, nie doznali w Polsce nieprzychylnego przyjęcia.**

Rozporządzenie Prezydenta Rzeszy w najważniejszych sprawach gospodarczych.

Berlin. Ogłoszone **rozporządzenia** nadzwyczajne zawieraja trzy rozdziały, m. in. rozporządzenia, dotyczące pomocy dla rolnictwa. W rozdziale tym zawarte są ustawy, wprowadzające zmianę stawek celnych na płody rolnicze, pozatem zaś ważne postanowienia, dotyczące przymusu przemiału przy wypieku chleba. Dekret składa się z 9 części. Części te dotyczą m. in. zabezpieczenia budżetu, uproszczenia i ujednostajnienia poboru podatków, redukcji podatków gruntowych i komunikacyjnych, wyrównania finansowego między Rzeszą a krajami związkowemi, kwestji Banku Rzeszy i Banku Rentowego, gospodarki mieszkaniowej, ochrony rolnictwa itd. Rząd Rzeszy zastrzega sobie przedstawienia uzupełnień nowych dekretów w najbliższych obradach Reichstagu, rozpoczynających się 3 grudnia.

To, że najważniejsze sprawy gospodarcze Uiemiec załatwiono nie ustawą parlamentu, lecz dekretami Prezydenta Rzeszy, jest najlepszym dowodem, że rozbity na drobne partje parlament niemiecki nie jest zdolny do wielkich prac ustawodawczych.

Nie było zewolenia na przedłużenie czasu pracy.

Warszawa. Wobec ukazania się w prasie notatek o tem, że niektóre zakłady pracy zredukowały dni pracy do 5 w ciągu tygodnia, zwiększając jednocześnie czas pracy pracowników do 9 godzin na dobę, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej komunikuje, że **nikomu podobnego zezwolenia na stałe przedłużanie czasu pracy w związku z redukcją dnia pracy nie udzieliło** i udzielić nie może, gdyż ustawa z dna 18. grudnia 1919 roku o czasie pracy w przemyśle i handlu nie pozwala na przedłużenie czasu pracy w poszczególne dni wzamian za skracanie lub pozostawianie wolnym od pracy innych dni tygodnia.

Otwarcie pierwszej huty lampkowej w Polsce.

Warszawa. Na terenach fabrycznych Polskich Zakładów Philipsa w Warszawie przy ulicy Karolkowej odbyła się uroczystość poświęcenia **pierwszej w Polsce huty szklanej dla produkcji baloników do lamp świetlnych i radjowych.** Na uroczystość tę przybyli pp. ministrowie: Kwiatkowski, Kühn i Boerner, J. E. ks. kardynał Kakowski, prezydent miasta Warszawy Słomiński, liczni przedstawiciele władz rządowych i komunalnych oraz zaproszeni goście. Punktualnie o godz. 12 przybył P. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu domu wojskowego i cywilnego. Wchodzącego na salę P. Prezydenta Rzeczypospolitej powitał prezes zakładów Philipsa w otoczeniu dyrektorów zakładów. Aktu poświęcenia huty dokonał ks. biskup polowy Gall. Po przemówieniu dyrektora zakładów Philipsa, w imieniu rządu polskiego przemówił minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski, podkreślając doniosłość dzisiejszej uroczystości dla rozwoju przemysłu i nauki oraz składając dyrekcji zakładów życzenie pomyślnej owocnej pracy.

Rząd rumuński wzywa partje do współpracy.

Bukareszt. W związku z pogłoskami, wywołanemi przez wywiad Argestojanu, prezydjum rady ministrów komunikuje: „W najwyższym interesie kraju i w celu ułatwienia wysiłków, zmierzających do naprawy sytuacji gospodarczej, rząd zwrócił się z wezwaniem o współpracę do wszystkich partyj i wszystkich ludzi dobrej woli. Wobec niektórych ostatnich oświadczeń, którym prasa nadała specjalny charakter, jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, iż posiadając zaufanie króla, rząd kontynuuje podjęte dzieło i dąży do współpracy wszystkich pod hasłem szczerego poszanowania zasad konstytucyjnych.

BRANIBOR.

Serce z radości dygoce, blaski kupalnocki iskrzą się ogniskami złotemi we łzach, we łzach radości, któremi powieki się zrosiły.

— Idę do nich, idę!

Chce biec...

Gromada władyków i kmieci w gąszczu grabowym rozmawia.

— O czem oni mówią?

Osłupiał obdarty włóczęga. Bo gwara, którą słyszy, zmroziła jego moc, ścięła jego krew...

— Niechże pamięć ich sczeźnie!

— Imię ich wieczna hańba pokryje.

— Zdrajcy ziemi ojczystej!

— Z Niemką się ożenił.

— Wrogom narodu stopy liże!

— I to książęta, wodzowie nasi.

— Mieczysław i Mściwoj z cesarzem na wojnę do Włoch poszli.

— Aby jak pies żebrzący o chleb, wyżebrać władzę nad ludem, a jeśli trzeba będzie, pomoc przeciw własnemu ludowi.

— Przestańcie złorzeczyć, wielka chwila się rodzi.

— Jeśli to prawdą jest, że cesarz pobity, to my...

— Wiem, co chcesz powiedzieć. A ja wam mówię, że jeśli Hawelanie się dźwigną, to czeka ich gorsza jeszcze i cięższa niewola...

— Precz zę zwątpieniem!! Kiza i Złotosz są przecież z nami!

— Władykowie na Pomorzu powstają.

— Ty Kizie wierzysz?

— Nie nasza to krew, choć słodkie jego słowa.

— Ja jego przysięgom nie wierzę. Zawierzył mu podobno Niebora...

— Zwyciężymy!

— Rozumu chyba nie masz. Cesarz wyruszy przeciw nam, z cesarzem przeciw nam stanie książę nasz Mieczysław, podły jego sługa.

— Umarł podobno.

— Zdechł jak pies.

— Brytan zdycha na łańcuchu, który mu pan na szyję założył, książę Mieczysław jako wierny pies zginął w służbie cesarza.

— Może żyje? Kto wie?

— Jeśli żyje i w drogę mi wejdzie, łeb toporem rozwalę.

— Powroza godzien i szubienicy. Dowiedziałem się dziś o Bieługowiczach nowiny strasznej!

— Mów!

— Co się stało?

— Wiecie, że Niebora nasz wydanym został Bernardowi, że dzięki cudowi, potrafił uniknąć haniebnej śmierci.

— Wiemy! Wiemy!

— Wydała go zdrada.

— Czyja? Kto był zdrajcą?

— Wydał go podle książę Mściwoj Bieługowicz!

— Co mówisz? To być nie może!

— Nie, nie. To nie prawda. Wiem, że takie wieści krążą, wiem, że Mściwoj dla cesarza wszystko gotów uczynić. Na taką jednak podłość go nie stać.

— Nie rzucajcie oszczerstw. Książę Mściwoj tego nie uczynił...

— Wierzę w twe słowa. Niemniej zdrady kraju lud mu nigdy nie przebaczy.

Zapłać mu za jego czyny Marzanno!

— Boże, ześlij piorun!

— Boże, ześlij piorun!

— Piorun?! Za mała kara. Nie piorun dla Mściwoja, sucha wierzba.

— Stryczek dla brata jego, Mieczysława.

Podróżny nędzarz słucha... długo słucha... wytrzeszcza oczy, tchu mu brakuje... otwiera usta, serce bije gwałtownie, strach... chce uciec, sił niema, pośliznął się na podściółce suchych iglic sosnowych i wycieńczony na ziemię pada.

Nieszczęście... Gorycz... Pali w piersiach... W mózgu płomienie... Żeby się ta ziemia zapaść chciała, przyjąć go do łona...

— Bracia... wszak to bracia moi...

— Jam winien! — szepnął.

Myśli się plączą, myśli szaleją...

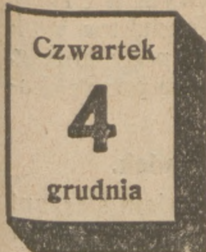
— Na kolana przed ludem upadnę, winę mu wyznam, o litość prosić będę... Nie, nie, niechże zabiją... jam tego wart.

Zmysły go odstępują. Gdy za chwilę potrafił się zdobyć na myśl, w oczach stanęła żona...

— Nie, nie... ja muszę żyć... dla niej żyć muszę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika bieżąca.



Czwartek
4
grudnia

Barbary P. M.
i Piotra Chr. B.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7.25.	o godz. 3.26
Księżyca	o godz. 2.06,	o godz. 5,38.

Grudzień według przypowieści ludowych.

Pierwszy dzień grudnia przyniósł nam w bieżącym roku kwietniową pogodę. Tymczasem w starych kalendarzach czytamy, że z grudniem przychodziła prawdziwa zima i sanna, a w dzień św. Barbary mówiono:

W święto Barbórki
Zdejm sanie z górki.

13 grudnia, t. j. na św. Łucję, który to dzień zbliża się do najmniejszych rozmiarów, mówiono:

Święto Łucji
Dzień ukróci,

ale przebywszy te ciemnie listopadowe i grudniowe dni Adwentu, serce radowało się na Gody. Godami zwano Boże Narodzenie, do którego uroczysta wigilja ze snopem zboża w kącie, była wstępem pełnym uroku. Ze świąt Bożego Narodzenia rokowano też przyszłości:

Jeśli pola zielone, gdy się Chrystus rodzi,
W zmartwychwstanie śnieg z mrozem kołaczom przeszkodzi,
Jakie święto Gód, takie też ostatki,
Taka Wielkanoc i takie Świątki.
Po trawie w Gody,
Na Wielkanoc lody.
Śnieg w Boże Narodzenie gdy na srdy spadnie,
Kwitnąć będą obficie, to i prostak zgadnie
Zielone Boże Narodzenie, a Wielkanoc biała,
Z pola pociecha mała.

Na Boże Narodzenie dnia już przybywało i stąd przysłowie, że: „Na Boże Narodzenie przybyło dnia na kurze stąpienie". W czasie Godów przeprowadzano z czeladzią zawieranie kontraktów, odprawiano jednych, przyjmowano drugich. Stąd też pochodzi przysłowie: „Na święty Scepon, każdy se pon".

— Obowiązek dostarczania noclegów podróżnym przez urzędy gminne. Na skutek licznych zapytań ze strony urzędów gminnych w sprawie noclegowania podróżnych na wsiach, miarodajne czynniki wyjaśniły, że obowiązek udzielanych noclegów podróżnym ciąży na urzędach gminnych. Na podstawie bowiem ustawy o opiece społecznej, każdy obywatel ma prawo do tymczasowej opieki gminy, w której granicach się znajduje.

Urzędy gminne nie są obowiązane jedynie do udzielania noclegów zawodowym włóczęgom, co do których należy postępować zgodnie z rozporządzeniem o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa.

— Dni przeciwgruźlicze. W dniu 1 bieżącego miesiąca rozpoczęły się na terenie całej Rzeczypospolitej „Dni Przeciwgruźlicze" pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej, które trwać będą do 10 stycznia 1931 roku. „Dni Przeciwgruźlicze", organizowane przez Polski Związek Przeciwgruźliczy, jednoczący 145 towarzystw, mają na celu propagandę walki z gruźlicą, oraz zbiórkę funduszów na ten cel. W okresie „Dni" odbywać się będzie we wszystkich miastach Polski sprzedaż znaczka w cenie 10 groszy. Zebrane tą drogą fundusze rozdzielone zostaną między poszczególne towarzystwa przeciwgruźlicze.

— Urlopy wypoczynkowe pracowników państwowych. Instytucje rządowe z ciągłością pracy, jak koleje żelazne, poczta, telegraf i inne otrzymały zawiadomienie, że w celu dania możności wypoczynku wszystkim pracownikom, urlopy wypoczynkowe w 1931 r. będą udzielane w ciągu całego roku, czyli od stycznia do końca grudnia, z warunkiem, aby praca w tych urzędach odbywała się bez uciekania się do sił zastępczych, ażeby skarb państwa nie ponosił żadnych kosztów na opłacenie personelu zastępczego.

Wyniki głosowania do Sejmu Śląskiego w powiecie Tarnowskie Góry.

Tarnowskie Góry. Sanacja 2466, P. P. S. 98, niem. socj. 7, komuniści 2, Kat. Blok Lud. 2136, P. P. S. Frakcja 8, Niemcy 2202.

Radzionków. Sanacja 3096, P. P. S. 196, niem. socj. 55, komuniści 5, Katol. Blok Lud. 1726, P. P. S. Frakcja 35, Niemcy 711.

Brynica. Sanacja 127, Kat. Blok Lud. 59, Niemcy 19.

Bobrowniki. Sanacja 422, P. P. S. 5, Katol. Blok Lud. 364, P. P. S. Frakcja 4, Niemcy 67.

Boruszowice. Sanacja 86, Katol. Blok Lud. 140, Niemcy 35.

Jędrysek. Sanacja 104, komuniści 1, Katol. Blok Lud. 611, Niemcy 11.

Kozłowagóra. Sanacja 371, P. P. S. 4, Katol. Blok Lud. 397, Niemcy 52.

Lasowice. Sanacja 312, P. P. S. 2, Kat. Blok Lud. 668, Niemcy 11.

Miasteczko. Sanacja 467, P. P. S. 12, niem. socj. 1, komuniści 1, Kat. Blok Lud. 342, Niemcy 230.

Nakło. Sanacja 249, P. P. S. 21, niem. socj. 47, Kat. Blok Lud. 508, P. P. S. Frakcja 8, Niemcy 227.

Opatowice. Sanacja 255, Katol. Blok Lud. 78, Niemcy 9.

Orzech. Sanacja 187, P. P. S. 3, niem. socj. 15, Kat. Blok Lud. 276, P. P. S. Frakcja 8, Niemcy 143.

Piaseczna. Sanacja 262, P. P. S. 1, Kat. Blok Lud. 434, P. P. S. Frakcja 4, Niemcy 154.

Piekary Rudne. Sanacja 401, P. P. S. 1, niem. soc. 2, Katol. Blok Lud. 242, P. P. S. Frakcja 3, Niemcy 64.

Pniowiec. Sanacja 182, P. P. S. 3, Katol. Blok Lud. 239, Niemcy 47.

Repty Nowe. Sanacja 309, Kat. Blok Lud. 300, Niemcy 50.

Repty Stare. Sanacja 147, Kat. Blok Lud. 188, P. P. S. Frakcja 2, Niemcy 44.

Rybna. Sanacja 312, P. P. S. 5, niem. socj. 3, Katol. Blok Lud. 361, P. P. S. Frakcja 3, Niemcy 8.

Sowice. Sanacja 111, P. P. S. 29, Kat. Blok Lud. 525, Niemcy 56.

Sucha Góra. Sanacja 462, P. P. S. 9, Kat. Blok Lud. 279, P. P. S. Frakcja 2, Niemcy 23.

Świerklaniec. Sanacja 509, P. P. S. 21 niem. socj. 44, Kat. Blok Lud. 306, Niemcy 378.

Tarnowice Stare. Sanacja 247, Katol. Blok Lud. 265, P. P. S. Frakcja 3, Niemcy 57.

Żyglin. Sanacja 150, niem. socj. 15, Katol. Blok Lud. 222, Niemcy 70.

Uroczyste obchody w Chropaczowie.

Obchód Powstania Listopadowego w Chropaczowie.

Setną rocznicę Powstania Listopadowego obchodził Chropaczów uroczyście. Komitet obywatelski pod przewodnictwem p. nacz. Przybyły urządził dnia 29 listopada br. uroczystą Akademję z następującym programem: po odegraniu hymnu narodowego odegrano przez orkiestrę kop. „Śląsk". przedstawiono w żywym obrazie apoteozę czynu powstańczego; powstańcy z roku 1830/31 i powstańcy śląscy w marszu bojowym pozdrawiali Orła Białego, a chór „Echa" pod batutą p. kier. Kuchejdy ilustrował żywy obraz „Warszawianką". P. nauczyciel Ewich wygłosił następnie z zapałem odczyt p. t. „W hołdzie bohaterom z przed stu laty". „List z Sybiru" Artura Oppmana wygłosił p. nauczyciel Rzegocki. Kilka utworów muzycznych odegrał artystycznie na skrzypcach p. nauczyciel Andruchowicz przy akompanjamencie pianinowym p. organisty Lipoka. Tenże akompanjował także przy pieśniach żołnierskich, odśpiewanych przez p. Konrada Smandzika. Piękne deklamacje wygłosiły z odczuciem i umiejętnie uczenice szkół powszechnych Witeczkówna (4 kl.) i Rakówna (6 kl.). „Echo" odśpiewało kilka pieśni powstańczych z r. 1830/31, a orkiestra kop. „Śląsk" odegrała wieniec pieśni polskich. Na koniec zespół amatorski nauczycielstwa zrzeszonego w miejscowem Ognisku Zw. Naucz. Szkół Powsz. odegrał z przejęciem i udatnie dwuaktówkę „Noc w Belwederze". Kostjumy historyczne wypożyczane były z Sekcji teatrów lud. Wydz. Ośw. Publ., która wydelegowała także swego reżysera p Rowińskiego. Techn. organiz. Akademji i przedstawienia zajął się p. Alfons Smandzik. Publiczność zebrała się bardzo licznie; duża sala Norasa była wypełniona po brzegi.

Następnego dnia, 30 listopada br., w niedzielę o godz. 9 odbyło się w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo za dusze Powstańców z roku 1830/31, które odprawił ks. wikary Myrcik. — Dnia 29 listopada rano odbył się na sali Norasa poranek dla młodzieży szkolnej, zorganizowany przez kierownictwa obu szkół. Na program złożyły się przemówienia, deklamacje i przedstawienie „Noc w Belwederze", odegrane przez nauczycielski zespół amatorski.

Stow. Młodzieży Polskiej w Chropaczowie.

obchodziło w niędzielę, dnia 30. listopada „święto młodzieży polskiej" ku czci swego Patrona św. Stanisława Kostki. Przed południem odbyła się uroczysta suma z wspólną komunją św.: mszę św. odprawił i kazanie wygłosił ks. wikary Myrcik, patron miejscowego Ogniska S. M. P. Wieczorem tego dnia odbyła się na sali p Norasa uroczysta akademja, na którą przybyli ks. prob. Cedzich, p. nacz. Przybyła, pp. kierownicy szkół Kensbok i Kuchejda, nacz. poczty p. Nawrat, kom. pol. p. Kowalczyk, przedstawiciele organizacyj społecznych i liczna publiczność. Przemówienie powitalne wygłosił patron wikary ks. Myrcik; p. nacz. Przybyła złożył S. M. P. życzenia im. członków Patronatu, im. gminy i im. miejscowej komisji sportowej P. W. i W. F., której Sekcja sportu S. M. P. jest członkiem. P. nauczyciel Magiera z Nowych Hajduk, delegat Rady Naczelnej Związku wygłosił barwny referat o zadaniach S. M. P. Chór S. M. P. odśpiewał szereg pieśni religijnych, a następnie amatorski zespół S. M. P. odegrał z pietyzmem „Wenancjusza', dramat religijny z czasów prześladowania chrześcijan przez rzymskiego cesarza Decjusza. Podnieść należy, iż miejscowe ognisko S. M. P. pod troskliwem kierownictwem patrona ks. wik. Myrcika, rozwija się pomyślnie pod względem wychowania religijnego jak też i narodowego przy pomocy społeczeństwa i władz.

— Konkurs na dyplom mistrzowski. W wykonaniu uchwały III ogólnopolskiej konferencji izb rzemieślniczych, ogłoszony został konkurs na jednolity typ dyplomu mistrzowskiego, który będzie wydawany przez wszystkie izby rzemieślnicze na terenie Polski. Warunki konkursu przewidują między innemi, aby w rysunku dyplomu uwzględnione były symbole głównych rzemiosł. Za najlepsze prace przyznane będą trzy nagrody w wysokości 1000 złotych, 800 zł, oraz 600 zł. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 1 lutego 1931 roku. Prace konkursowe należy nadsyłać do Izby Rzemieślniczej w Wilnie, ul. Niemiecka 25, gdzie zasięgać można również wszelkich informacyj w sprawie konkursu.

— Lokatorzy w Polsce przeciw podwyżce komornego. Pisma warszawskie donoszą, że Związek lokatorów Rzeczypospolitej polskiej podjął akcję czynszów. Opracowano memorjał do rządu, w którym zrzeszenia lokatorskie wskazują na niemożliwość podwyższania komornego wobec niskiego poziomu płac w kraju. Memorjał domaga się przeprowadzenia ankiety mającej na celu stwierdzenie, jaką część budżetu w poszczególnych gałęziach pracy stanowią dla rodzin robotniczych i urzędniczych czynsze mieszkaniowe.

— Palenie tytoniu w kinach. W stolicy kraju, Warszawie toczą się obecnie debaty nad zezwoleniem na palenie tytoniu w kinematografach i teatrzykach. Udzielenie takiego zezwolenia byłoby poprzedzone rekonstrukcją techniczną tych lokali, któreby takie pozwolenie chciały otrzymać.

Województwo śląskie.

*** Budowa chłodni i elewatorów zbożowych.** Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej w Mysłowicach burmistrz dr. Karczewski podał do wiadomości, że ministerstwo rolnictwa ma zamiar postawić w kilku miejscowościach Śląska — między in. także w Mysłowicach — olbrzymie elewatory zbożowe i chłódnie. Koszt budowy tych elewatorów i chłódni ustalono na 10 miljonów złotych.

*** Wypowiedzenie umowy zarobkowej w górnictwie.** Obowiązująca obecnie w górnictwie umowa zarobkowa została zawartą dnia 15 września 1929 r. Wypowiedzenie jej po raz pierwszy było dozwolone na 31 grudnia rb. — Zespół pracy górniczych związków zawodowych wypowiedział tę umowę w dniu 1 grudnia 1930 r.

*** Szkoła podkuwaczy.** Dnia 15 stycznia 1931 r. uruchomiony zostanie trzeci kurs szkoły podkuwaczy przy państwowej stadninie ogierów w Drogomyślu. Bliższe szczegóły dla zgłaszających się zostaną ogłoszone w „Rolniku Śląskim" lub zażądać je można w Śląskiej Izbie Rolniczej w Katowicach, ul. Plebiscytowa 1, III p.

Z Katowickiego

Akademja Miesiąca Pomorza.

Katowice. Program naznaczonej na 7 grudnia w gmachu Teatru Polskiego w Katowicach uroczystej akademji zapowiada wykład profesora dr. Kutrzeby p. tyt. „Nasze prawa do Pomorza". Artystka opery katowickiej J. Kulikowska odśpiewa kilka pieśni Niewiadomskiego i Paderewskiego. Przy fortepianie Bończa Tomaszewski. Chór kolejowy odśpiewa szereg pieśni. Początek akademji o godz. 11,30. Wstęp bezpłatny. Miejsca nie będą rezerwowane.

Pod kołami samochodu.

Katowice. Na rynku katowickim zdarzył się w tych dniach nieszczęśliwy wypadek. Niezamężna Władysława Stalmach, lat 21, została przejechana przez auto osobowe, przyczem doznała złamania nogi. Karetką pogotowia odstawiono ranną do szpitala. Samochodem kierował W. Unger z Bytomia, którego przytrzymano aż do końca dochodzeń.

Rozbój.

Katowice. Ulica Ks. Piotra Skargi w Katowicach była w tych dniach widownią napadu bandyckiego. Gdy kolejarz E. Kukleska z Siemianowic przechodził wymienioną ulicą około północy, został przytrzymany przez 25-letniego Fr. Żołnę i H. Zeldera z Katowic. Napastnicy żądali od kolejarza wydania 10 zł., a ponieważ kolejarz odmówił, powalili go na ziemię i pobili. Jeden z napastników pchnął leżącego na ziemi nożem kieszonkowym, poczem rannego kolejarza wrzucono do Rawy. Dotkliwie pobitego Kukleskę opatrzono w szpitalu miejskim, poczem wrócił do domu.

Zatrucie okowitą do palenia.

Zawodzie w Katowickiem. Przed kilku dniami zmarł nagle 60-letni inwalid górniczy Robert Cieślik, zamieszkały przy ul. Kunegundy 15. Lekarz stwierdził, że powodem śmierci było zatrucie. Inwalid Robert Cieślik używał skażony spirytus.

Kradzież pieniędzy.

Giszowiec w Katowickiem. Bronisława Haczkowa z Giszowca uwiadomiła policję, że służąca Jadwiga Jagodzińska, lat 32, przywłaszczyła sobie jej torebkę zawierającą 160 zł. Po dokonaniu kradzieży niesumienna służąca oddaliła się w nieznanym kierunku.

Skok z drugiego piętra.

Wełnowiec w Katowickiem. Inwalid górniczy Jan Skrzypczyk z ulicy Józefa Bedera w Wełnowcu, lat 53, postanowił odebrać sobie życie. W tym celu zeskoczył on z okna 2 piętra na bruk ulicy, przyczem doznał złamania obu nóg. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala Braci miłosierdzia w Bogucicach.

Podział węgla deputatowego.

Michałkowice. Gmina Michałkowice przyjęła podział węgla deputatowego od Spółki Brackiej. Zgłoszenia przyjmuje się w pokoju 6. Węgiel dostarczy kopalnia „Maks" w Michałkowicach.

Wystawa kanarków.

Nowa Wieś w Katowickiem. Dnia 7 i 8 grudnia Towarzystwo hodowli kanarków w Nowej Wsi urządza tegoroczną wystawę szlachetnych kanarków w sali oberży Góreckiego. Program zapowiada między innemi strzelanie do tarczy o nagrody (kanarki). Zarząd towarzystwa uprasza o liczny udział.

Z Król. Huty

Nieszczęśliwy wypadek.

Król. Huta. Elfryda Schulz z ul. Piastowej, zasłabła nagle w składzie rzeźnickim. Upadając, Schulzowa uderzyła

głową o kamienną posadzkę, skutkiem czego doznała dość ciężkich obrażeń. Karetką pogotowia odstawiono ją do szpitala miejskiego.

Aresztowanie złodzieja.

Król. Huta. Wilhelm Bluszko, lat 30, został aresztowany przez policję na podstawie listu gończego prokuratorji w Bydgoszczy. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem przywłaszczenia sobie książeczki oszczędnościowej na szkodę Marty Gawlińskiej w Bydgoszczy. Książeczka opiewa na 750 złotych.

Z Świętochłowickiego

Samobójstwo.

Świętochłowice. Jan Szega z Świętochłowic, lat 27, odebrał sobie życie przez powieszenie. Zwłoki jego wisiały na płocie przy ulicy Bytomskiej 25. Powód samobójstwa był rozstrój nerwów. Szega mówił dość często, że odbierze sobie życie.

Zaginięcie pracownika pocztowego.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. Asystent pocztowy Józef Pyplacz, lat 28, oddalił się z domu przed kilku dniami i dotyczas nie powrócił. Poszukiwania pozostały bez skutku. Z dniem 14 listopada Pyplacz został przeniesiony do urzędu pocztowego w Chybiu, powiat Bielsko i w dniu tym miał tamże rozpocząć służbę. Dotychczas wymieniony urzędnik pocztowy w Chybiu się nie zgłosił. Ojciec jego, Józef Pyplacz mieszka w Wielkich Hajdukach przy ul. Król.-Huckiej 2. Wiadomości, które mogą przyczynić się do ustalenia miejsca pobytu zaginionego uprasza się kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

Z Pszczyńskiego

Przedstawienie teatralne.

Kostuchna w Pszczyńskiem. Filja górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, Tychy, odegra w niedzielę 7 grudnia w Kostuchnie sztukę sceniczną p. t. „Śmierć św. Barbary". Uprasza się o liczny udział rodaków i rodaczek, przedewszystkiem górnicy niech przybędą ze swymi żonami.

Napad bandycki.

Ligota w Pszczyńskiem. Z nastaniem coraz większego bezrobocia mnożą się w obwodzie przemysłowym napady rabunkowe. W tych dniach dokonano napadu w Ligocie niedaleko Katowic około godz. 10-ej wieczorem. Nieznany dotychczas złoczyńca obrabował powracającą z pracy do domu Martę Loga, zamieszkałą w Brynowie. Opryszek ten odebrał swej ofierze 340 zł.

Z Rybnickiego

Jarmark.

Wodzisław. W czwartek, dnia 4 grudnia odbędzie się w Wodzisławiu jarmark. Ze względu na zbliżającą się zimę handlarze i kupcy spodziewają się, że popyt na różne towary, zwłaszcza odzież zimową, będzie dość znaczny.

Kradzież konia.

Żory. Z przed gospody Parchańskiego w Żorach skradziono konia maści gniadej na szkodę Ig. Babczyńskiego, zamieszkałego w Haźlachu, powiat Cieszyn.

Los górnika.

Obszary w Rybnickiem. Zatrudniony na kopalni „Emy" rębacz Potysz z Gołkowic został przysypany przez obrywające się węgle, przyczem doznał obrażeń. Odstawiono go do lecznicy w Rydułtowach. — Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ również dozorca maszynowy Śmieszkol z kopalni „Emy".

Z Tarnogórskiego

Karty cyrkulacyjne.

Tarnowskie Góry. Po załatwieniu wszystkich wniosków o przyznanie nowych kart cyrkulacyjnych na rok 1931 — według alfabetycznego porządku — obecnie składać mogą wnioski wszystkie te osoby, które wniosku nie złożyły we właściwym terminie. Prawie każda druga osoba w powiecie tarnogórskim będzie posiadać kartę cyrkulacyjną. Karty cyrkulac. T—Z są już gotowe i mogą być odebrane podczas godzin służbowych.

Swięto młodzieży w Szarleju.

Szarlej w Świętochłowickiem. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, gruntujące swój program, pracę i ideologię na zasadach Kościoła katolickiego, obchodziło w niedzielę, dnia 30 listopada rb. doroczną pamiątkę patrona swego św. Stanisława Kostki. W roku bieżącym złożyły się tak okoliczności, że katolicka młodzież szarlejska obchodziła w tę samą niedzielę również 100 rocznicę powstania listopadowego.

Wieczornicę rozpoczęła kapela odegraniem dłuższego utworu. Stowarzyszenie młodzieży w Szarleju ma bowiem własną kapelę, składającą się z 27 muzyków, których szkoli kapelmistrz Skolik. Patron młodzieży szarlejskiej, katecheta gimnazjum szarlejskiego ks. dr. Łubiński w zwięźli opracowanym referacie opisał świetlaną postać św. młodzieniaszka Stanisława Kostki, patrona całej polskiej młodzieży. Nawiązując do 100 rocznicy bohaterskiego zmagania się ówczesnej młodzieży polskiej w walkach o niepodległość Ojczyzny, czcigodny mówca przedstawił treściwy historyczny pogląd pełnych chwały i poświęcenia walk, stoczonych na Litwie i pod stolicą kraju Warszawą. Rzęsiste oklaski były uznaniem za pouczający wykład.

Po kilkuminutowej przerwie nastąpiło wręczanie nagród, uzyskanych przez członków stowarzyszenia szarlejskiego na wrześniowym zlocie i wystawie eksponatów w Król. Hucie. Dziewiętnaście nagród w postaci dyplomów i listów pochwalnych przyznała jury wystawy na cały Śląsk Polski, a z tych 19 padły 3 dla Towarzystwa młodzieży w Szarleju. Odznaczeni zostali: **Franciszek Jaksik**, dyplomem za udatne wykonanie biustu J. E. zmarłego biskupa śląskiego dr. Arkadjusza Lisieckiego, **Aleksander Beldzik** za wykonanie zegaru, **Karol Warecki** za wykonanie ...kiego ula pszczelnego. — Ostatni dwa otrzymali listy pochwalne.

Następnie kółko amatorskie przystąpiło do odegrania dramatu historyczno-religijnego „Genowefa". Pomijając niektóre zresztą małe braki i uchylenia, które należy więcej zapisać na ciasnotę sali, sceny i dostępu do garderoby pozascenowej, co siłą rzeczy umysły amatorów w niepożądanej mierze i stopniu podniecać musiało, wypadło przedstawienie dobrze. Role Zygfryda, Wilkosza, Drakona, Genowefy i Berty zostały odegrane z namaszczeniem z całem przejęciem się wstrząsającego do głębi dramatu.

Pomiędzy pierwszym a drugim aktem przemówił W. ks. proboszcz Ledwoń, zachęcając młodzież do wytrwania pod sztandarem związku młodzieży i do pielęgnowania cnót chrześcijańskich. Rodziców zaś prosił, by posyłali swe syny do stowarzyszenia, któremu patronuje w parafji przyjaciel młodzieży ks. katecheta, profesor gimnazjalny dr. Łubiński, a w niebie przed tronem Najwyższego oręduje za młodzieńcami przemożny patron św. Stanisław Kostka.

W tęże niedzielę przystępowali młodzieńcy szarlejscy, po odbyciu 3-dniowych rekolekcyj pod przewodnictwem Gwardjana OO. Salwatorjanów w liczbie 350 do Stołu Pańskiego. Stowarzyszenie młodzieży w Szarleju liczy 300 członków, ma własną kapelę, własne kółko amatorskie, własną bibljotekę, a pod względem ruchliwości jest jednem z najczynniejszych stowarzyszeń katolickiej młodzieży męskiej na Śląsku polskim.

Przemysł metalowy w Polsce.

W fabrykach obrabiarek ożywienie, jakie zaznaczyło się we wrześniu, trwa w dalszym ciągu. W fabrykach, budujących wagony kolejowe, stan zatrudnienia nie uległ poważnym zmianom, przewidywania jednak na przyszłość są niezbyt różowe, zwłaszcza w dziale wagonów towarowych. W dziale budowy wagonów tramwajowych napływ zamówień jest niewielki.

W fabrykach maszyn i narzedzi rolniczych, wskutek wykończenia zamówień sezonowych, nastąpiła redukcja personelu i czasu pracy. Wyniki sezonu jesiennego uznać trzeba za lepsze, aniżeli przewidywano. Fabryki uskarżają się na akcję przedstawicieli maszyn zagranicznych, którzy ofiarowują towary na warunkach bardzo korzystnych, wskutek czego maszyny rolnicze polskiego wyrobu, mimo, że w cenie nie ustępują zagranicznym, a w jakości nawet je przewyższają, napotykają trudności w sprzedaży.

Ogólne położenie gospodarcze stwarza dla rolnictwa specjalnie trudne warunki, które nie pozwalają na szerzej pojętą akcję inwestycyjną. Wydatną pomoc dla działalności fabryk tego działu stanowiłoby uzyskanie odpowiednich kredytów, któreby pozwoliły fabrykom na sprzedawanie maszyn na dłuższe odpłaty.

Z Lublinieckiego

Miesiąc Pomorza.

Lubliniec. Program akcji propagandowej i zbiórkowej z okazji „Miesiąca Pomorza" dla Lublińca został ustalony. W najbliższych dniach pojawią się afisze obwieszczające dokładny program oraz nawołujące do nabywania nalepek i dekorowania okien. W niedzielę 7 grudnia odbędzie się zbiórka. O godz. 12-ej koncert wojskowy. Podczas przerwy koncertu o godz. 12,30 komitet urządzi wiec zakończony rezolucją i odśpiewaniem hymnu państwowego. W środę lub czwartek 10 lub 11 grudnia komitet „Miesiąca Pomorza" w Lublińcu wyświetli propagandowy film o Pomorzu. Przemówienia wygłoszą dr. Czerwiński, Wnuk i Jesionowski.

Trup w lesie.

Dębowa Góra w Lublinieckiem. W lesie pod Dębową Górą, mniejwięcej 20 metrów od drogi, znaleziono trupa nieznanego mężczyzny w wieku 40—45 lat. Zwłoki musiały już długo leżeć na miejscu, gdyż znajdowały się w stanie rozkładu. Czy nieznany mężczyzna popełnił samobójstwo lub został zamordowany, narazie nie wiadomo.

Z Cieszyńskiego

Prezydent Rzeczypospolitej w Cieszyńskiem.

Cieszyn. Jak donieśliśmy, dnia 25 listopada wieczorem przyjechał do Cieszyna pociągiem nadzwyczajnym Prezydent Rzeczypospolitej J. Mościcki celem wzięcia udziału w polowaniu reprezentacyjnem. Panu Prezydentowi towarzyszyli między innymi synowie P. Prezydenta Michał i Józef, ambasador angielski Erskine, generałowie Rydz-Śmigły, Fabrycy, Sosnkowski i Przeździecki, radca ambasady włoskiej Petrucci, attache wojskowi angielski, amerykański i czechosłowacki, dyrektor protokółu hr. Romer, szef kancelarji cywilnej dr. Lisiewicz, płk. Głogowski, prezes Huty Pokoju inżynier Lewalski i inni. Pana Prezydenta, który przybył na Ziemię Cieszyńską w charakterze prywatnym, witała na dworcu cieszyńskim wojskowa kompanja honorowa ze sztandarem oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z starostą dr. Kisiałą, burmistrzem dr. Michejdą i generałem Przeździeckim na czele. Przed dworcem zebrał się tłum publiczności, który wznosił gromkie okrzyki na cześć Głowy państwa. P. Prezydent zamieszkał na zamku cieszyńskim, zaś inni goście w hotelu pod Jeleniem. Wszystkie domy przy ważniejszych ulicach Cieszyna udekcrowane zostały chorągwiami o barwach narodowych. W środę odbyło się polowanie w Dzięgielowie, we czwartek w Pruchnej. Wieczorem we czwartek dostojny Gość wraz ze świtą odjechał z Cieszyna, powracając do Warszawy. Na przyszły rok P. Prezydent Rzeczypospolitej zamieszka prawdopodobnie na okres polowań w nowym zamku we Wiśle.

Pod kołami pociągu.

Cieszyn. Okropny wypadek wydarzył się na dworcu kolejowym w Pruchnej, powiat cieszyński. Konduktor Wojtowicz z Zabrzega wpadł pod pociąg. Koła odcięły mu prawą nogę poniżej kolana.

Nieszczęśliwy wypadek.

Bielsko. Jadący motocyklem sierżant Michał Łapciok z Cieszyna najechał na 8-letniego Marjana Górniewicza z Wapienicy. Rannego chłopca odstawiono do szpitala w Bielsku.

Z całej Polski.

Student ofiarą omyłki.

Poznań. Mrożący krew w żyłach wypadek wydarzył się w Poznaniu. Oto nad ranem wracał z zabawy 26-letni Witold Andre, student Uniwersytetu Poznańskiego, wydziału rolniczo-leśnego. Pomyliwszy się najwidoczniej wszedł o jedno piętro wyżej, i wyjąwszy klucze z kieszeni zaczął niemi manipulować koło zamku, by dostać się do swego pokoju. Nie mogąc otworzyć drzwi wpadł w wielkie zdenerwowanie. Przez nieuwagę nacisnął dzwonek do mieszkania kupca Mieczysława Weymana. Ten ostatni przypuszczając, że to włamywacz strzelił najpierw na postrach, a potem słysząc nieustające manipulacje koło zamku, oddał trzy strzały przez drzwi, które ugodziły śmiertelnie w brzuch nieszczęsnego studenta. Przewieziony natychmiast do szpitala miejskiego przez lekarza pogotowia, mimo usilnych zabiegów lekarskich zmarł dzisiaj rano wśród strasznych boleści. W sprawie tej tragicznej omyłki wdrożono energiczne śledztwo.

W kajdanach uciekł z pociągu.

Grudziądz. Pewien policjant transportował niebezpiecznego bandytę Fryderyka Lampe, którego miał odstawić z Grudziądza do Lipna na rozprawę sądową. Lampe za liczne rozboje i napady był już skazany na 10 lat więzienia. Obecnie miała się odbyć przeciwko niemu jeszcze jedna rozprawa. W drodze opryszek zdołał zmylić czujność policjanta i koło stacji Dębrowno wyskoczył z pociągu w pełnym biegu. Bandyta zaszył się w okoliczne lasy. Pościg policyjny nie dał żadnego rezultatu.

Skutki wyskakiwania z tramwaju.

Kraków. Służąca Zofja Pułówna, lat 19, wyskoczyła z wozu tramwajowego w czasie jazdy w ul. Starowiślnej, przyczem upadła na bruk i doznała ciężkich obrażeń na głowie oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego, poczem przewiózł ją do szpitala.

Głos sumienia zwyciężył.

Lwów. Pisma lwowskie donoszą, że w Filipowicach, pow. borszczowskiego wykryte zostało wśród nadzwyczajnych okoliczności morderstwo, popełnione jeszcze w roku 1909 na osobie strażnika folwarcznego Atanazego Sokolewskiego, którego nieznani sprawcy zadusili, a następnie rzucili do rzeki. Mieszkaniec Filipowic 52-letni Onufry Jakiwczuk, spowiadając się przed śmiercią na propozycję księdza zeznał głośno przy świadkach, że mordu dokonał on wraz z bratem Józefem, przyczem dokładnie opisał przebieg zbrodni, której motywem była odmowa ze strony zabitego zatajenia popełnienia kradzieży owsa. Jakiwczuk 8 godzin po złożeniu spowiedzi i spisaniu zeznania zmarł. Na skutek telefonogramu aresztowano drugiego sprawcę zbrodni w Borszczowie.

Wieś i miasto polskie w Ameryce.

Jedną z najdalej na północ wysuniętych osad polskich w Stanach Ziednoczonych jest Stevens Point, w stanie Wisconsin. Namówili mnie rodacy nasi w Milwaukee, aby odwiedzić tę wieś polską. Ponieważ w stanie Wisconsin natrafiłem wszędzie na niezwykle tęgi element polski, pochodzący z pod b. zaboru pruskiego i co ważne odznaczający się prawdziwą „starokrajską“ gościnnością, wsiadłem około północy do pociągu, który nad ranem miał mnie dowieźć na miejsce.

Dwa słowa o owym pociągu amerykańskim. Na wielkich liniach kolejowych jak Nowy Jork — Chicago, Nowy Jork — Palm Beach, Chicago — San Francisko może zamożny podróżnik posługiwać się znanemi z feljetonów pociągami luksusowemi o szumnych nazwach „Twentieth Century Ltd“ („Dwudziesty Wiek“), „Crescent Ltd.“ („Półksieżyc“), „Gold Coast Ltd.“ („Złote Wybrzeże“) itd. Tam, gdzie jednak pociągi służą dla komunikacji zwykłych śmiertelników, spotykamy wozy wspólne dla kilkudziesięciu osób, wielki piec węglem opalany na środku z dużym stosem węgla przed drzwiczkami do czerwoności rozpalonemi, do których co chwila zbliża się jakiś ochotnik, aby ogień podsycić, wreszcie dwie lampki naftowe z kopcącymi knotami. W półśnie przepędziłem czas podróży. Zdawało mi się, szczególnie po prohibicyjnem piwie z zastrzykiem eteru, którem mnie w Milwaukee poczęstowano, iż lada chwila zatrzymają nasz pociąg Indjanie, wytępieni z tych okolic dopiero około 60 lat temu.

Wśród zadymki śnieżnej przybywam do Stevens Point. Mały „Ford“ starego modelu wiezie mnie wśród wałów śniegu do hotelu, mijając po drodze sanie, podobne do tych które używane są na Podhalu. Po śniadaniu wychodzę na odwiedziny. Patrzę się na szyldy sklepowe, lecz mało nazwisk polskich spotykam. Pochodzi to stąd, iż na 14 tysięcy mieszkańców liczy Stevens Point tylko około 5 tysięcy Polaków, lecz cała okolica jest polska. To też na rynku, przypominającym nasz polski rynek, widzę zjeżdżających na targ gospodarzy. Przywożą skóry, drzewo, nabiał itd. kupują za to buty, sprzęty rolnicze. Do kupców i handlarzy mówią po angielsku, ale na mróz siarczysty klną po polsku.

Zwiedzam spółkę wydawniczą „Worzałła Bros.“, należącą do dwóch braci Kaszubów. Sztab redakcyjny z hr. Romerem na czele wita mnie, jak gdybym przybył wprost z za morza. Pierwsze pytanie „co słychać u nas w kraju?“. Dzielni ci pracownicy na niwie narodowej wydają pismo „Gwiazda Polarna“, rozchodzące się w kilkudziesięciu egzemplarzach po farmach polskich. Co więcej, drukują książki polskie, a nawet miesięczne wydawnictwo w języku hiszpańskim, składane przez nierozumiejące treści robotnice polskie, mające swój odbyt na Kubie i w Meksyku. Odwiedzam proboszcza, który znów mnie pyta: „Co słychać w Polsce?“. Parafja jego należy do diecezji Green Bay, gdzie rezyduje jedyny polski biskup, mający własną diecezję w Stanach Zjednoczonych. Jest nim ks. Paweł Rhode, jeden z kierowników ruchu narodowego podczas wojny, odznaczony komandorją z gwiazdą orderu Odrodzenia Polski. Podążam do polskiej fabryki, zatrudniającej 150 ludzi, wyrabiających kołyski, połączone z przyrządem zegarowym, pozwalającym na pozostawienie dziecka samego przez godzinę. Synowie właściciela mówią bieglej po angielsku niż po polsku. Pytają oni na wstępie „Any news from Poland?“ (Jakie wiadomości z Polski?).

Nie będę opisywał moich licznych odwiedzin u gościnnych rodaków w Stevens Point, lecz przeniosę czytelników do polskiego miasta Hamtramck w stanie Michigan. Na granicy Detroit i Hamtramck znajdują się olbrzymie zakłady „Dodge Brothers“, należące obecnie do firmy „Chrysler Co.“. Przed miastem czeka czterech policjantów na motocyklach. W swych dużych okularach wyglądają na Amerykanów. Mówią po polsku. Będą tworzyć straż honorową znakomitego malarza polskiego Tadeusza Styki, gościa rady miejskiej polskiego miasta w Ameryce. Od granicy jadą przed samochodem gościa, syreny fabryczne odrywają również od roboty urzędników i kupców. Wszyscy wybiegają na ulicę. Wszyscy mówią po polsku. W ratuszu panuje mowa polska. Wita Stykę burmistrz dr. Tenerowicz razem z byłym burmistrzem Jeżewskim. Waśnie polityczne pogrzebano na dzień uroczysty. Rada miejska, zebrana w komplecie, w obecności konsula R. P. wręcza mistrzowi Styce honorową plakietę. Styka przemawia po angielsku, z grzeczności dla kilku niepolskich radnych. Burmistrz Tenerowicz odpowiada po polsku. Krótkie przemówienie wygłasza również Konsul Kozłowski. Następnie zwiedzanie fabryki Dodge oraz bankiet.

Dużo pisano o stolicy wychodztwa, t. j. Chicago, lecz Hamtramck ma procentowo najsilniejszy element polski. Na blisko 100.000 mieszkańców jest około 85 procent Polaków. Banki szkoły, domy zajezdne, w których amerykańska prohibicja nie jest zbyt ściśle przestrzegana, dancingi itd., wszystko to w zarządzie polskim, wszędzie mówią po polsku.

Silny naturalny przyrost ludności polskiej wynagradza pewne ubytki, spowodowane wynarodowieniem się słabszych jednostek. Polskość wychodztwa naszego w Stanach Zjednoczonych może przechodzić kryzysy, lecz jestem przekonany, iż oprze się pracy amerykanizacyjnej oraz presji irlandzko-niemieckiej. Kilka przykładów z krótkiej wędrówki po wsi i mieście przekona czytelnika o sile naszej rasy i kultury, z której możemy być dumni na obu półkulach.

Jan Drohojowski.

Ślepiec światowym mistrzem sportowym.

W angielskich kołach sportowych nazwisko kapitana Geralda Lowry jest dobrze znane. Nikt tak, jak on, nie umie leczyć szybko i zgrabnie skaleczeń kości i zwichnięć. Sala konsultacyjna tego „osteopaty“ jest codziennie pełna pacjentów, jakkolwiek jest on ślepcem. Mimo to uchodzi za najznakomitszego fachowca londyńskiego na polu schorzeń kości i mięśni.

Kapitan Gerald Lowry otrzymał w r. 1914 na froncie belgijskim postrzał w głowę, wskutek czego nastąpiła zupełna ślepota. Na szczęście poznał innego ślepca, założyciela szpitala dla nieuleczalnych ślepców, Artura Persona, który skierował go ku nauce masażu, w czem okazał ogromne zdolności. Lowry postanowił następnie rozszerzyć swe świadomości, przeszedł kurs studjum osteopatji w Londynie, wykształcił się w specjalnych zakładach europejskich i amerykańskich i powrócił do Londynu, jako najbardziej poszukiwany specjalista w swej dziedzinie. Ile razy jakiś sportowiec dozna uszkodzenia ciała, zwraca się do ślepego specjalisty, który w krótkim czasie zapewnia mu jego dawną „formę“.

Ale to tylko jeden tytuł do sławy kapitana Lowry. Drugi jest jeszcze oryginalniejszy. Był on przed wojną znakomitym sportowcem, lecz i po utracie wzroku nie chciał rezygnować z rozkoszy sportu. Rozpoczął trenować w nowych warunkach. Wyniki, jakie osiągnął, są zdumiewające. Już po wojnie odniósł on kilka zwycięstw w zawodach pływackich; uprawia on na swoim jachcie sport żeglarski, jeździ konno, jest znakomitym tancerzem, boksuje na publicznych ringach, jeździ na łyżwach, a jako ślepiec nauczył się już jazdy na nartach. Do tych nieprawdopodobnych wyników doszedł on wytrwałością i niezmordowaną pracą.

Niezwykłe te „wyczyny“ angielskiego sportowca, któremu ślepota w niczem nie przeszkadza, przypominają króla czeskiego Jana Luksemburczyka, który po utracie wzroku zupełnie nie stracił ochoty do brania udziału w wojennych wyprawach. Gdzie tylko wybuchła wojna, zaraz zjawiał się król Jan na czele doborowych hufców. Na wojnie także znalazł śmierć: poległ w pamiętnej bitwie pod Crecy w 1346 r.

Tłómaczenie autorów polskich na język niemiecki.

Znany publicysta niemiecki Gerh. Birnbaum, zamieszcza w demokratycznym dzienniku królewieckim „Königsberger-Hartungsche Zeitung“ obszerny artykuł p. t. „Dawna i współczesna Polska w świetle nowych wydawnictw niemieckich.“ Autor poświęca uwagi swoje najpierw dziełom historycznym, jak Forst-Battaglii „Stanisław August“ Augusta Müllera „Preussische Kolonisation“ i przechodzi nast. do działalności Szaloma Asza, twierdząc, że powieść jego ostatnia p. t. „Warschau“ przyczynia się doskonale do poznania psychiki Żydów w Polsce.

Najwięcej miejsca poświęca red. Birnbaum w artykule swoim Kaden Bandrowskiemu, zajmując się przedewszystkiem „Generałem Barczem“ i twierdząc, że dzieło to interesuje czytelnika nietylko dzięki swemu tematowi, ale przedewszystkiem ze względu na wysoki poziom artystyczny. Pozatem autor omawia szczegółowo inne dzieła Kaden-Bandrowskiego, poświęcając dalej kilka pochwalnych słów „Demonowi Wojny“ Czerskiego, oraz „Ludzkości“ Ferdynanda Goettla.

Redaktor Birnbaum wyraża w zakończeniu artykułu życzenie, aby wkrótce ukazały się dalsze tomy tłumaczeń niemieckich innych pisarzy polskich, któreby pozwoliły Niemcom zapoznać się z twórczością umysłową sąsiadującego narodu.

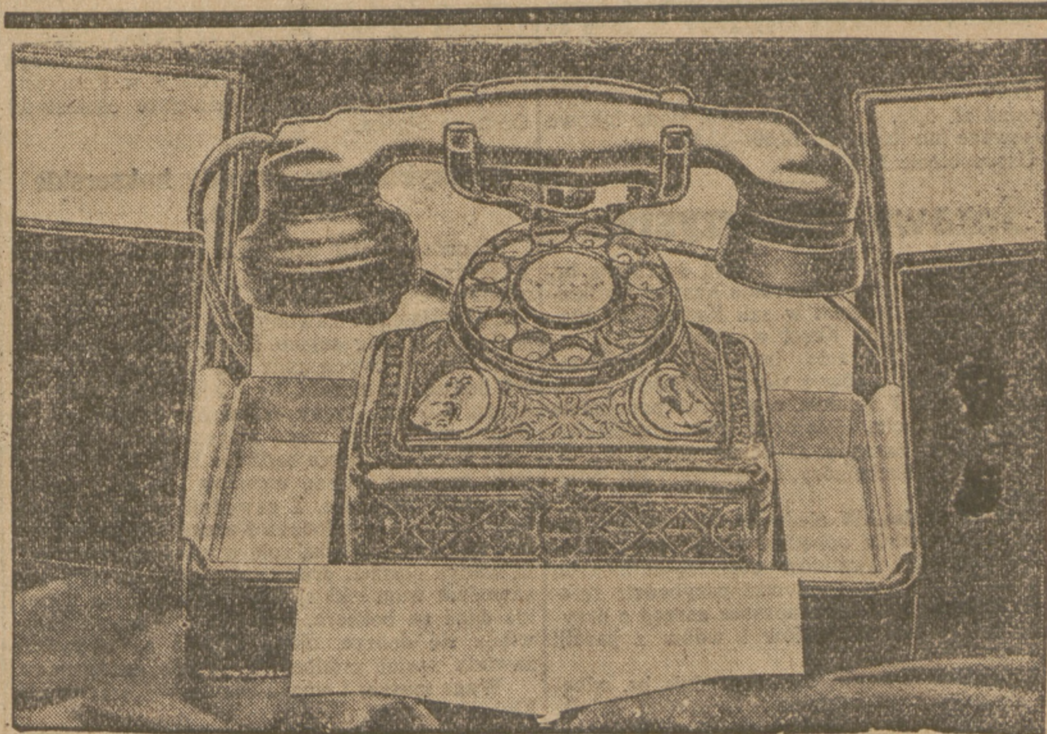
Otwarcie centrali telefonicznej w Watykanie.



W Cita del Vaticano odbyło się otwarcie stacji telefonicznej. Poświęcenia nowej centrali dokonał Ojciec św. w obecności kardynała sekretarza stanu Pacelli'ego. Instalacja telefoniczna w państwie watykańskiem została wykonana według ostatnich zdobyczy techniki. Stacja telefoniczna jest darem pewnej firmy nowojorskiej. Zawiera ona 800 numerów, z których 300 jest już w użyciu. Na biurku Papieża stoi dar specjalny złożony Ojcu św., aparat ze złota i kości słoniowej, który stanowi prawdziwe arcydzieło sztuki złotniczej.

Na obrazku (na lewo) widzimy Ojca św. w otoczeniu wysokich dostojników podczas poświęcenia centrali.

Na prawo: Drogocenny aparat telefoniczny.



TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Repertuar.

Środa, dnia 3 grudnia „Manewry Jesienne" o godz. 19,30.

Czwartek, dnia 4 grudnia Teatr Polski nieczynny.

Piątek, 5 grudnia „Szwejk" premjera. o godz 19.30.

W piątek, premjera „Szwejka".

Premjera „Szwejka" budzi niezwykle gorace zainteresowanie publiczności i prasy. — Sztuka przerobiona z głośnej powieści Haszka, stała się nawet czemś bardziej interesującem na scenie niż w powieściowym utworze. Wesołość jej kpiarstwo, donkiszoterja, dowcip i satyra tworzy atmosferę niebywałego wprost śmiechu i rozbawienia. W trzech częściach z szeregiem barwnych obrazów w każdej, bawi jak najlepszy film. Prowadzi sztukę ze znawstwem i delikatnym smakiem p. **Grolicki.** Główną rolę objął jeden z pierwszych i najświetniejszych naszych artystów pełen plastyki charakterystycznej zawsze ciekawie podpatrzonej i wyczulej **p. Bonecki.** Przygody dzielnego wojaka wśród takiego zespołu — będą zapewno najbardziej sensacyjną atrakcją sezonu.

Sobota, dnia 6 grudnia „Marta" o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 7 grudnia „Akademja Pomorska" o godz. 11.30.

Niedziela, dnia 7 grudnia „Opowieści Hoffmana" o godz. 15.30.

Niedziela, dnia 7 grudnia „Manewry Jesienne" o godz. 19.30.

Poniedziałek, dnia 8 grudnia „Kopciuszek" o godz. 11.30.

Poniedziałek, dnia 8 grudnia „Żydówka" o godz. 15.30.

Poniedziałek, dnia 8 grudnia „Szwejk" o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 4 grudnia „Manewry Jesienne" Bielsko o godz. 19.30.

Wtorek, dnia 9 grudnia „Manewry Jesienne" Knurów o godz. 19.30.

Czwartek, dnia 11 grudnia „Szwejk" Bielsko o godz. 15.30 i 19.30.

Dział handlowy.

Giełda zbożowa w Warszawie
w dniu 1 grudnia 1930 r.

Żyto 19.50—19.85. Pszenica 27.50—28.50, Owies jednolity 21.00—23.00. Jęczmień na kaszę 19.00—20.00. Jęczmień browarniany 24.50—26.00 Mąka pszenna luksusowa 60.00—70.00. Mąka wyborowa 50.00—60.00. Mąka żytnia podług typu przepisowego 35.00—36.00. Otręby pszenne szale 16.00—17.00. Otręby pszenne średnie 14.00—15.00 Otręby żytnie 11.50—12.00. Makuchy lniane 29.00 30.00. Makuchy rzepakowe 20.00—21.00. Groch polny jadalny 27.00—30.00. Groch Wiktoria 32.00 38.00. Koniczyna czerwona 180.00—230.00. Koniczyna biała 300.00—400.00. Obroty średnie. — Tendencja utrzymana.

Giełda zbożowa w Poznaniu
w dniu 1 grudnia 1930 r.

Żyto 18.50—19.00, Pszenica 25.00—26.50. — Jęczmień przemiałowy 18.75—21.25. Jęczmień browarowy 25.00—27.00. Owies 18.75—20.00. Mąka żytnia 65 procentowa 32.00. Mąka pszenna 65 procentowa 44.50—47.50. Otręby żytnie 11.75 do 12.75. Otręby pszenne 13.00—14.00. Otręby pszenne grube 14.50—15.50. Rzepak 41.00—43.00. — Groch Wiktorja 27.00—32.00. Ziemniaki jadalne 2.00—2.30. Ogólne usposobienie spokojne.

Ceny za produkty rolne
z dnia 2 grudnia 1930 r.

podane przez firmę „Raiffeisen" Hurtownia Towarów w Katowicach, ul. Gliwicka 3.

Za 100 kg żyto krajowe zł. 22.00—23,00, na wywóz zł. 25,00—26,00, pszenica krajowa zł. 31,00—32,00, na wywóz 41,00—42,00, jęczmień na wywóz, (zależnie od jakości) zł. 28,00—32,00, owies krajowy na wywóz zł. 26,00—27,00.

Pasze treściwe za 100 kg. loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych): makuch słonecznikowy 48% zł. 27,00—28,00, makuch słonecznikowy 46% zł. 26,00—27,00, makuch lniany zł. 34,00—35,00, makuch rzepakowy zł. 25,00 do 26,00, otręby żytnie zł. 14,00—15,00, otręby pszenne zwykłe zł. 16,00—17,00, średnio-grube zł. 17,00—18,00, słoma prasowana żytnia zł. 5,75, pszenna zł. 5,75, owsiana zł. 5,75, siano łąkowe prasowane lub luzem zł. 12,50—13,50.

Usposobienie żywsze.

Sprawy towarzystw.

Świętochłowice. W środę, dnia 3 grudnia br. o godz. 20 odbędzie się zebranie Kasyna Polskiego w Świętochłowicach w sali Kasyna, na którem p. wicestarosta Korol wygłosi odczyt.

Suchagóra. Zebranie inwalidów górniczo-hutniczych oraz wdów i sierot odbędzie się w niedzielę, dnia 7 grudnia o godz. 2 popołudniu w sali p. Działacha. Referat wygłosi przedstawiciel głównego zarządu. O liczny udział inwalidów i wdów z Suchejgóry, Lazarówki i Blechówkii uprasza **Zarząd.**

Piekary Rudne. W niedzielę, 7 grudnia o godzinie 4 popołudniu odbędzie się w sali p. Morawca zebranie inwalidów górniczo-hutniczych oraz wdów i sierot. Ponieważ przybędzie referent z głównego zarządu, uprasza zarząd o przybycie wszystkich inwalidów i wdów z parafji bobrownickiej.

Katowice. W środę, dnia 3 grudnia br. odbędzie się miesięczne zebranie tow. ogródk. działk. w sali Tivoli przy ul. Kościuszki 49, na które się członków i sympatyków tow. zaprasza. **Zarząd.**

Nowy Bytom. Zebranie Towarzystwa Polek odbędzie się w piątek, dnia 5 grudnia o godz. 4 popołudniu u p. Grychtola. Przybycie wszystkich członkiń konieczne. **Zarząd.**

Organizacja ubezpieczeń społecznych.

W tych dniach ukaże się dekret P. Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy, dotyczący organizacji ubezpieczeń społecznych. Celem obniżenia kosztów i usprawnienia organizacji kas chorych, dekret przewiduje stworzenie kas, obejmujących większe tereny, niż pojedyncze powiaty, przytem liczba ubezpieczonych poszczególnej kasy nie może wynosić mniej niż 10 tysięcy osób. Minimum może być obniżone jedynie na terenie kresów wschodnich. Wobec tego liczba kas chorych będzie mogła ulec poważnej redukcji przez połączenie małych kas w większe jednostki administracyjne. Celem obniżenia kosztów administracji ubezpieczeń społecznych dekret stwarza możliwość uproszczenia trybu postępowania przez skoncentrowanie czynności, jako to: ściągania składek, czynności ewidencyjnych itp. w jednej instytucji ubezpieczeniowej. Dekret wprowadza jednolity typ organizacji wewnętrznej kas chorych, zakładów ubezpieczeń społecznych, oraz związków kas. Organem, sprawującym ogólne kierownictwo każdej instytucji będzie — rada zarządzająca. Jako organ wykonawczy w instytucjach, dekret wprowadza dyrekcje fachowe, lub fachowych dyrektorów. Dekret wzmacnia w kasach chorych stanowisko lekarza naczelnego i przewiduje tworzenie rad lekarskich jako ciał doradczych przy lekarzu naczelnym. Dekret nowelizuje postanowienia o związkach instytucyj ubezpieczeń społecznych i stwarza możliwość powstawania specjalnych organizacji instytucji ubezpieczeń społecznych, powołanych do prowadzenia lecznictwa, wspólnej akcji budowlanej, lokacyjnej, reasekuracyjnej itd. Wreszcie dekret stwarza jednolity typ nadzoru państwowego nad instytucjami ubezpieczeń społecznych.

Z życia Polaków na Śląsku Opolskim.

Pierwsza orkiestra młodzieży polskiej w Bytomiu.

Pod koniec roku 1929 powstała myśl wśród Polaków po stronie niemieckiej zorganizowania własnej orkiestry polskiej wśród młodzieży w Bytomiu. Wyszukanie odpowiedniego organizatora kapelmistrza powierzono nauczycielowi p. Janowi Kasperkowi, który znakomicie wywiązał się ze swego zadania, dodając wiele trudów w wyszukaniu kapelmistrza. Pan Jan Kasperek, mając polecenie z Konserwatorjum Państwowego, skierował się do p. Antoniego Zamorskiego, b kapelmistrza wojsk polskich oraz organizatora orkiestr policyjnej oraz kolejowej w Katowicach. Pan A. Zamorski przyjął zaproszenie zorganizowania orkiestry polskiej po stronie niemieckiej z otwartem sercem, poświęcając się z całym zapałem pracy organizacyjnej społeczno-narodowej wśród młodzieży polskiej na Śląsku Opolskim. W przeciągu kilku miesięcy zorganizował orkiestrę, która obecnie pod kierownictwem jego odniosła wielkie sukcesy, ciesząc się uznaniem oraz zadowoleniem wśród Polaków na Śląsku Opolskim, gdyż jako orkiestra pierwsza młodzieży polskiej, biorąca żywy udział w pochodach oraz innych imprezach narodowo-społecznych polskich koncertuje podczas występów utwory narodowo - polskie, specjalnie skomponowane na ten cel przez p. kapelmistrza Antoniego Zamorskiego. Podkreślić należy ,że orkiestra ta stanowi wielką pociechę dla tamtejszych Polaków poza kordonem, która podnosi p. nauczycielowi ducha narodowego i jest jedyną rozrywką. Panu A. Zamorskiemu oraz p nauczycielowi J. Kasperkowi tą drogą w imieniu Polaków ze Śląska Opolskiego składamy najserdeczniejsze podziękowanie i uznanie za tak owocną, gorliwą oraz sumienną pracę społeczną wśród naszych braci na Śląsku Opolskim.

„Szczęść im Boże" do dalszej pracy wśród naszych braci Polaków po stronie niemieckiej.

Polacy ze Śląska Opolskiego w Bytomiu.

SPORT

Katowice w przeddzień otwarcia sztucznego toru łyżwiarskiego.

W Katowicach praca nad wykończeniem sztucznego toru łyżwiarskiego przy ul. Bankowej wre dzień i noc. Płyta zamarżalna została już wykończona, rury chłodzące ułożone i zabetonowane, tak, że obecnie odbywa się ostatnie stadjum pracy — montaż maszyn i instalacyj chłodniczych które nadeszły przed kilku dniami z warsztatów Pierwszej Berneńskiej Fabryki Budowy Maszyn (Czechosłowacja). Pozatem w ostrem tempie wznoszone są budynki, mieszczące szatnie, restaurację, zarząd toru itd. Termin otwarcia toru został — jak wiadomo — wyznaczony na dzień 7 grudnia. Dyrektorem toru wyznaczono em. ppłk. Pądiaka ze Lwowa. Specjalna komisja czuwa nad ustaleniem szczegółowego programu uroczystości otwarcia a w Komitecie Otwarcia zasiadają najpoważniejsze osobistości Górnego Śląska.

Międzyklubowe zawody bokserskie w Rudzie.

W nadchodzący czwartek zostaną rozegrane w Rudzie międzyklubowe zawody bokserskie między zespołami Slavią a Klubem Pięściarzy Wielkie Hajduki. Zawody powyższe zapowiadają się nader interesująco. Drużyna Slavii po ostatniem swoim zwycięstwie **nad Naprzodem Lipiny 9:5** będzie się starała, by i Klub Pięściarzy pokonać. Co zaś tyczy bokserów hajduckich, to poszczycić się oni mogą z uzyskanych wyników bądź to z Naprzodem bądź też B. K. S. albowiem były to ich pierwsze występy i to po przeszło dwuletniej przerwie. Z zawodników tej drużyny wyróżnić należy młodego **Korzynca II,** który niebawem odegra wielką rolę w swej wadze to jest w wadze muszej, drugą ostoją tej drużyny jest zawodnik wagi lekkiej **Ponanta,** który ma wszelkie dane na boksera. Również i Wochnik zapowiada się dobrze. Skład drużyn na powyższe zawody został ustalony w sposób następujący:

Waga musza: Lempka Slavia — Korzyniec II. Klub Pięściarzy.

Waga kogucia: Choroba Slavia — Grzesik Klub Pięściarzy.

Waga piórkowa: Brabański Slavia — Korzyniec I. K. P.

Waga lekka: Bialas Sl. — Jarocha K. P.

Waga półśrednia: Adamiec Sl. — Ponanta K. P.

Waga średnia: Flaszczyński Sl. — Wochnik.

Waga półciężka: Zimnlowski — Mańka.

Zawody powyższe zostaną rozegrane o godz. 8-ej wieczorem.

Organizacja pięściarzy zawodowych na Śląsku.

Na Śląsku utworzyła się organizacja bokserów zawodowców. Kierownikiem tej organizacji jest znany bokser zamieszkujący w Królewskiej Hucie, a startujący w barwach niemieckiego klubu Klarowitz. Krążą pogłoski, że w pierwszych dniach grudnia odbędzie się w jednej z miejscowości Śląska Opolskiego mityng zawodowy z udziałem pięściarzy polskich. Dotychczas ostatecznie nie zostało zdecydowane, czy Górny Śląsk i kilku innych zawodników przejdą na profesjonalizm, czy też zostaną w dalszym ciągu amatorami.

Mecz bokserski Warszawa — Śląsk.

Dnia 7 grudnia odbędzie się w Warszawie międzyokręgowy mecz bokserski **Warszawa — Śląsk.** Spotkanie powyższe będzie transmitowane przez Polskie Radjo jako pierwsza audycja bokserska w dziejach radjofonji polskiej.

Szermiercze mistrzostwa Polski.

W dniach 7 i 8 grudnia rb. odbędą się w Warszawie zawody szermiercze **o mistrzostwo Polski.** Zawodnicy walczyć będą poraz pierwszy w dwu klasach A i B.

Ogólnopolskie zawody bokserskie na rzecz L. O. P. P.

W pierwszych dniach grudnia rozegrane zostaną w Warszawie na dochód Ligi Obrony Powietrznej Państwa wielkie dwudniowe zawody bokserskie przy udziale najlepszych pięściarzy z całej Polski.

Petkiewicz.

Stanisław Petkiewicz, najlepszy średniodystansowiec polski, nie zmienił wbrew pogłoskom barw klubowych i nadal pozostanie w swym macierzystym klubie „Warszawianka". Petkiewicz nie porzucił treningu, a z chwilą wygaśnięcia dyskwalifikacji powróci do czynnego życia sportowego.

Zaproszenie lekkoatletów polskich do Włoch.

POZLA. otrzymał od Włoskiej Federacji Lekkoatletycznej zaproszenie na sportowe święto Wiosny które odbędzie się we Florencji. Udział Polski w tych zawodach nie został zdecydowany.

Program radjowy.

Czwartek, 4 grudnia 1930 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 10.30 Uroczystość ku czci św. Barbary z salin w Wieliczce. oraz sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 15.00 Komunikaty gospodarcze. 15.35 Komunikat z Warszawy. — 15.50 Odczyt rządowy z Warszawy. 16.10 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Odczyt z Krakowa. 17.45 Koncert popularny z udziałem Tria Polskiego Radja w Katowicach. — 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 Rozmaitości. 19.15 Intermezzo muzyczne. — 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 19.50 Komunikaty harcerskie. — 19.55 Komunikaty. 20.00 Feljeton z Warszawy. 20.15 Pogadanka radjotechniczna. 20.30 Koncert kompozytorski z Warszawy. 21.30 Słuchowisko regionalne Gustawa Morcinka „O tę świętą ziemeczkę". 22.15 Koncert z Warszawy. — 22.50 Komunikat meteorologiczny. 23.00 Retransmisje ze stacji zagranicznych ewent. muzyka lekka.

Warszawa, fala 1,395,3 m.: 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 12.35 VIII koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 14.30 „O lekceważeniu drobiazgów życia codziennego". 15.35 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 15.50 Odczyt rządowy. — 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Jak zważono glob ziemski". 17.45 Koncert muzyki skandynawskiej. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 Płyty gramofonowe. 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.55 Płyty gramofonowe. 20.00 Feljeton. 20.15 Koncert kompozytorski Henryka Opieńskiego. 21.30 Słuchowisko z Katowic pt. „O tę świętą ziemeczkę" pióra Morcinka. — 22.15 Koncert. 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków. fala 314,1 m.: 12.10 i 12.35 oraz 15.50 i 16.50 Transmisje z Warszawy. 17.15 Odczyt pt. „Jak zważono glob ziemski". 17.15—19.35 Transmisje z Warszawy. 20.00 Pogadanka dla pań. 20.15 Koncert. 21.30 Słuchowisko z Katowic. 22.15 i 23.00 Transmisje z Warszawy. 24.00 Hejnał z wieży Marjackiej.

Poznań, fala 336,3 m.: 7.00 Gimnastyka poranna 7.15 Wiadomości z całego świata. 12.35 Koncert z Warszawy. 14.00 i 14.15 Komunikaty i giełdy rolnicze. 17.45 Koncert z Warszawy. 20.30 Koncert solistów. 21.30 Słuchowisko z Katowic. 22.15 Sygnał czasu i komunikaty.

Wrocław, fala 325 m. **Gliwice,** fala 253 m.: 13.50, 16.00 i 16.45. Płyty gramofonowe. 17.30 i 17.55 Odczyty. 18.45 Muzyka lekka. 19.45 Odczyt. 20.10 Koncert filharmonji śląskiej. 21.10 Słuchowisko z Berlina. 23.15 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 418 m.: 14.00—14.55 Płyty gramofonowe. 16.05 Odczyt. 16.30 Koncert solistów. 18.05 Śpiew chóralny. 18.25 do 19.30. Odczyty 21.10 Słuchowisko. Do 0.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 516,3 m.: 12.00 Orkiestra. 15.20 Płyty gramofonowe. — 19.35 Premjera „Die rote Gred". 22.40 Muzyka lekka.

Piątek 5 grudnia 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 15.00 Komunikaty gospodarcze. 15.50 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Opowiastki dla dzieci starszych. 16.30 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Odczyt z Wilna. 17.45 Muzyka lekka. 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 Rozmaitości. 19.15 Odczyt pt. „Fauna mieszkań ludzkich". 19.35 Prasowy dziennik radjowy. Po dzienniku komunikaty sportowe. 20.00 Objaśnienie koncertu. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Po koncercie komunikat meteorologiczny oraz nadprogram (do godz. 23.00). 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim

Nadesłane.

Wszystkim, którzy wyświadczyli ostatnią przysługę śp. starszemu posterunkowemu policji wojewódzkiej, **Franciszkowi Staniczkowi z Gorzyc,** składamy serdeczne „Bóg zapłać!" Szczególne zaś podziękowanie składamy: Głównej Komendzie Policji, Powiatowej Komendzie, posterunkom policji w Gorzycach, Wodzisławiu, Rogowie i Lubomi, straży pogranicznej w Gorzycach, straży celnej w Chałupkach, Towarzystwu św. Barbary i Związkowi Powstańców w Gorzycach. **Żona i dzieci.**

Nakładem firmy „Katolik". spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp.. Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.